goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
26 czerwca 1943
Nr. 595
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopiono 17 sowieckich łodzi desantowych

Zestrzelono 31 bombowców terrorystycznych nad obszarem zachodnich Niemiec. — Bombardowano poszczególne obiekty na południowym wybrzeżu Anglii. — Łodzie podwodne zatopiły na Morzu Śródziemnym 3 okręty

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 25 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim poza miejscowymi walkami w rejonie Wielkich Łuk, dzień przeminął spokojnie.

Lotnictwo zatopiło na obszarze lagun nad Kubanią 17 łodzi desantowych i zwalczało stanowiska, pomieszczenia wojsk i drogi dostaw nieprzyjaciela.

Na obszarze Morza Śródziemnego zestrzelono bez własnych strat 33 brytyjskie i północno-amerykańskie samoloty, z tego 23 przez niemieckie myśliwce.

Brytyjskie zespoły bombowców dokonały ubiegłej nocy nalotu na obszar zachodnich Niemiec i zaatakowały kilka miast, wśród nich zwłaszcza Wuppertal-Elberfeld i Remscheid licznymi bombami kruszącymi i zapalającymi.

Straty ludności w atakowanych miastach są ciężkie. Dotychczas ustalono zestrzelenie 31 nieprzyjacielskich bombowców. Dalsze 8 samolotów stracił nieprzyjaciel podczas ataków dziennych na zajęty obszar zachodni.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały w nocy na 25 czerwca poszczególne obiekty na południowym wybrzeżu Anglii.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Morzu Śródziemnym w ciężkich walkach 3 okręty z silnie ubezpieczonych konwojów o pojemności łącznej 15.000 TRB.

Angielski sekretarz Zw. Zaw.
jedzie do Moskwy na jej wezwanie

STAMBUŁ (DNB). Jak podają źródła angielskie, sekretarz generalny angielskiego kongresu Zw. Zaw., Citri przybył do Kairu. Jedzie on do Moskwy, gdzie, jak słychać, mają się odbywać obrady pomiędzy brytyjskimi, a sowieckimi kierownikami Zw. Zaw. Źródła angielskie wyraźnie zaznaczają, że organizacja czerwonych międzynarodowców Zw. Zaw. istnieje nadal również i po rozwiązaniu kominternu.

A więc wszystko zostaje po staremu: Moskwa nadal wydaje rozkazy i dowodzi to jeszcze raz, że rozwiązanie kominternu było oszustwem. I nawet nie można powiedzieć, żeby zamaskowanie tego pozornego manewru tak bardzo się udało. Dziennik portugalski „Aleria", omawiający jeszcze raz rzekomą likwidację kominternu, uważa, że najwłaściwszą nazwą dla takiego postępowania jest: bezwstydne oszustwo. Widoczne to już jest z tego, że międzynarodowa organizacja komunistyczna bez żadnego skrępowania prowadzi nadal swą działalność. Podżegała ona komunistów Portugalii, będących na żołdzie Moskwy, do dalszych wichrzeń i rozbojów, aby doprowadzić kraj do nędzy w interesie kominternu. Rozwiązanie organizacji międzynarodowej angielskiej miało na celu, zgodnie z interesami Moskwy, wyłącznie stworzenie warunków do rozwoju jeszcze niebezpieczniejszej czwartej międzynarodówki.

Katastrofalne trzęsienie ziemi
w Turcji

STAMBUŁ (DNB). W niedzielę wieczorem odczuto w Stambule dwa gwałtowne wstrząsy podziemne, których ośrodek znajdował się w bardzo bogatej pod względem rolniczym miejscowości koło Adapazaru w Anatolii Północno-Zachodniej. Od tego momentu uległy przerwaniu połączenia telefoniczne Stambułu ze stolicą Turcji Ankara. I również ekspres ankarski, który w sobotę wieczorem wyszedł ze Stambułu, nie mógł skutkiem trzęsienia ziemi dalej udać się w drogę i zatrzymał się na linii kolejowej. Jak słychać, miasto Adapazar, liczące 21.000 mieszkańców, uległo prawie całkowitemu zniszczeniu. Donoszą również o wielkich szkodach, wyrządzonych w Geye, liczącym 24.000 mieszkańców. Z Ankary i Stambułu około północy wysłano pociągi ratunkowe. Mówią, że ta katastrofa żywiołowa pochłonęła 1.000 ludzkich ofiar.

W samym Stambule, gdzie panika była bardzo wielka, runęło kilka ścian i ucierpiały domy. Doznała uszkodzień kolumna Konstantyna, pochodząca z pierwszej połowy czwartego stulecia i znajdująca się w starej części miasta Stambułu pod nazwą „Spalona kolumna". W tę samą noc spadł deszcz o charakterze oberwania się chmury, i spowodował wielką powódź, przyczyniając znaczne szkody bardzo dobrze zapowiadającym się zbożom.

ANKARA (DNB). Turecki minister spraw wewnętrznych oświadczył przed zebraniem narodowym, że w katastrofie trzęsienia ziemi w Adapazar liczba zabitych wynosi 297 osób. W Hendek jakoby postradało życie 25 osób. Prace ratownicze i przy uprzątaniu są znacznie utrudnione z powodu deszczów, zwłaszcza dostarczanie i odtransportowywanie, a to z tej przyczyny, że tory kolejowe są częściowo zalane lub też zamulone. W namiot z rannymi uderzył piorun, tak samo i w centralę telefoniczną. W taki sposób połączenie telefoniczne z obszarami nawiedzonymi trzęsieniem ziemi znów jest przerwane.

Wszystkie gmachy państwowe są zburzone za wyjątkiem wojskowego szpitala w Adapazar. Do akcji pomocniczej zawezwano zmotoryzowane jednostki wojskowe i saperów. Dwa pociągi z 400 rannymi przybyły do Stambułu.

STAMBUŁ (DNB). Według powiadomienia agencji anatolijskiej, we wtorek odczuto w Adapazar ponownie trzy silne wstrząsy, które wywołały pośród ludności wielką panikę.

Bolszewiccy oficerowie w Gibraltarze

RZYM (DNB). W koszarach angielskiej fortecy morskiej w Gibraltarze uroczyście świętowano przybycie 16 sztabowych oficerów sowieckich.

Przybycie niektórych z tych oficerów łączą z rozległym planem USA powołania do szeregów, znajdujących się w północnej Afryce czerwonych Hiszpanów i zwolenników międzynarodowej brygady z czasów hiszpańskiej wojny domowej.

Inni oficerowie bolszewiccy udadzą się do Londynu, aby przyjąć udział w świętowaniu rocznicy angielsko sowieckiego przymierza, która będzie obchodzona w całej Anglii, pod przewodnictwem angielskiego biskupa Chelmsfordu, głównie jednak w Londynie.

Włoskie komunikaty wojenne

RZYM. 22. 6. (DNB). Kwatera Główna armii włoskiej komunikuje: Eskadry czteromotorowych samolotów zaatakowały wczoraj Neapol, Torre Annunziata, Salerio, Battipaglia, Reggio Calabria i Messynę. Ataki te spowodowały znaczne szkody w tych miastach i pociągnęły za sobą ofiary spośród ludności cywilnej. W Neapolu artyleria przeciwlotnicza strąciła pięć samolotów, a sześć innych zestrzeliły myśliwce włoskie.

Jeden samolot nieprzyjacielski zestrzeliły myśliwce niemieckie nad Reggio Calabria, a inna maszyna spadła pod Cagliari od strzałów bateryj przeciwlotniczych. Jedenastu członków załogi zestrzelonych samolotów wzięto do niewoli.

RZYM. 23. 6. (DNB). Kwatera Główna armii włoskiej komunikuje: Włoskie samoloty torpedowe zaatakowały pewną nieprzyjacielską karawanę statków konwojowanych u wybrzeża Afryki Północnej, zatopiły parowiec o pojemności 12.000 TRB i uszkodziły jeden parowiec o 7.000 TRB. Trzeci statek handlowy storpedowano w zatoce Tunisu.

Włoskie eskadry broni powietrznej bombardowały port w Bizercie oraz drogi i obiekty kolejowe na południe od Jaffy (Palestyna).

Nieprzyjacielskie samoloty prowadziły ataki przez rzucanie bomb i ostrzeliwanie z karabinów maszynowych na Palermo, Castelvetrano, Milazzo i Olbię. Z Palermo donoszą o szkodach i stratach. Baterie przeciwlotnicze Olbii strąciły i zapaliły jeden samolot na wschód od Castelsardo.

Podczas ataków powietrznych, wspomnianych we wtorkowym komunikacie armii, na Reggio Calabria i Messynę, jak obecnie wyjaśniono, zestrzeliły myśliwce włoskie dwa czteromotorowe samoloty nieprzyjacielskie.

RZYM. (DNB). Kwatera główna sił zbrojnych podaje:

Przy zbrojnym wywiadzie włoskie samoloty torpedowe zatopiły przy algierskim wybrzeżu parowiec o pojemności 15.000 TRB i storpedowały statek cysternę o pojemności 7.000 TRB.

Nad Sycylią włoski samolot wywiadowczy zestrzelił nieprzyjacielski samolot torpedowy i ciężko uszkodził inny.

Włoskie bombowce zaatakowały z dobrym skutkiem lotnisko w Lattakiyah w Syrii, jak również drogi komunikacyjne w Fuka (Egipt).

Nieprzyjaciel przedsiębrał ataki na Specia, Porto Empedocle i Katanię.

W Katanii zburzono wiele domów. Są ofiary wśród ludności cywilnej.

Artyleria obrony Specii zestrzeliła dwa samoloty. Trzeci samolot trafiony przez baterię obronną w Liworno spadł do morza na zachód od Calambrone.

Sukcesy japońskie
w Chinach

TOKIO (DNB). Japońskie wojska ekspedycyjne w Chinach Północnych ogłosiły, jak donosi Domei, sprawozdanie o odniesionych w ciągu maja sukcesach w Chinach Północnych. Według tych danych nieprzyjaciel stracił 13.600 zabitych, do niewoli zaś wzięto ponad 12.700 jeńców. Do zdobyczy wojennej należą 42 moździerze okopowe i 173 ciężkie karabiny maszynowe, prawie 10.000 karabinów piechoty, działa polowe i ogromne ilości amunicji i prowiantu. Zwraca się przy tym uwagę, że w liczbie jeńców wojennych nie uwzględniono owych 70.000 oficerów i żołnierzy, którzy przyłączyli się do rządu narodowego. Liczba ta nie zawiera również wojsk czungkingskich i komunistów chińskich, którzy dobrowolnie poddali się Japończykom.

NANKIN. (DNB). Jak podaje Domei, japońskie siły zbrojne po zakończeniu pomyślnych operacyj na południe od rzeki Jangtse i powrocie na dawniejsze pozycje, rozpoczęły nową akcję, niszcząc dwa korpusy armii Chin Czungkińskich na południe i południowowschód od Itu w prowincji Hupeh i zadając śmiertelny cios głównym siłom innego korpusu armii na południe od Kungan w prowincji Hupeh.

Siły zbrojne japońskie osiągnęły następujące sukcesy od czasu rozpoczęcia operacyj w dn. 10 czerwca: Nieprzyjaciel pozostawił 45.685 zabitych, wzięto do niewoli 6.411 żołnierzy i zdobyto 16.000 TRB. tonażu okrętowego i 115 dział różnych kalibrów.

Imperializm Stanów Zjednoczonych
na Bliskim Wschodzie

SZTOKHOLM (DNB). Jak podaje z Ankary „Svenska Dagbladet", przedstawiciel amerykańskiego ministerstwa informacji w Jerozolimie oświadczył przedstawicielom prasy arabskiej, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru opuścić kiedykolwiek Bliskiego Wschodu. Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych tymi terenami jest tak wielkie, że nie mogą one ich pozostawić swemu losowi.

Skracajcie wojnę!

W tych dniach staje wielu młodych mężczyzn w Generalnym Okręgu Litwy przed biurkami komisyj poborowych, gdzie zbadana zostanie ich przydatność do pracy, po czym zwolnieni zostaną oni do domu z tymczasowymi zaświadczeniami. Większość z nich, o ile nie są to ludzie fizycznie nienadający się lub nie zostali wyreklamowani przez swoich dotychczasowych pracodawców jako niezbędni do ważnej ze stanowiska wojennego pracy, pojedzie później na pracę do Rzeszy. Ci, którzy zgłoszą się do tego dobrowolnie, mogą być też przyjęci jako ochotnicy do szeregów armii niemieckiej lub jako żołnierze do formacyj krajowych. Wszystko to stanowi dla jednostki fakty i decyzje, które wywrą głęboki skutek na jej dalsze życie. Nie każdemu jest łatwo opuścić swą rodzinę, swoją ojczyznę i swą dotychczasową pracę i iść na spotkanie nieznanemu losowi. W każdym jednak razie każdy ma znajomych, którzy mogą mu coś opowiedzieć o tym, co go czeka w Rzeszy lub w wojsku. A wiadomości te są tego rodzaju, że niejeden zdrowy młody mężczyzna może zapragnąć zamienić dotychczasowe swe życie na nowe bytowanie, które dostarczy mu wielu nowych wrażeń i wciągnie go do szeregów wspólnoty wielu milionów ludzi, którzy pracują i walczą dzisiaj w obronie przyszłości Europy i dla zwycięstwa nad bolszewizmem.

Gauleiter Sauckel, pełnomocnik dla spraw użycia robotników w Rzeszy powiedział w swoim przemówieniu w Krakowie: „Stanowimy europejską wspólnotę. Dlatego też trzeba rozumieć, że musimy wzywać i pobudzać narody do dopomożenia nam i Europie. Zasady zatrudniania w pracy osób obcej narodowości są jasne i wyraźne: są one traktowane sprawiedliwie i uczciwie. Dałem rozkaz ścigania każdego, kto źle obchodzi się z obcymi robotnikami. Moje urzędy zobowiązane są działać w tym duchu".

W tej wielkiej walce, która rzeczywiście toczy się o przyszłość nas wszystkich i która może się skończyć jedynie zwycięstwem lub obróceniem w gruzy Europy, nad którą powiałby wówczas czerwony sztandar, nie może być tak, by silni młodzi ludzie stali na uboczu a inni walczyli i pracowali. W Niemczech nie ma ani jednego mężczyzny w wieku od 18 do 50 lat, któryby nie był żołnierzem, lub nie pracował na ważnej ze stanowiska wojennego placówce. U nas w kraju istnieje wciąż jeszcze wielka liczba ludzi, którzy nadają się do ważnej ze stanowiska wojny pracy, lecz pracują gdzieś na nieważnym lub zbytecznym stanowisku. Im więcej tych ludzi zaprzęgnie się do wojny, im więcej dobrowolnie i z całego serca będą oni starać się, by znaleźć się w przemyśle zbrojeniowym lub w formacjach armii, tym szybciej zadane być może wielkie uderzenie, które pozwoli nam wszystkim odetchnąć, a Europie stworzy możliwość swobodnego rozwoju. Dlatego też jest przestępstwem wobec ogółu, gdy jednostka sądzi, że ze względów osobistych może uchylić się od obowiązku stawienia się do przeglądu, używając wszelkiego rodzaju oszukańczych wybiegów lub wprost nie stając przed komisją. Należy się raczej dać przekonać opowiadaniom tych, którzy dzisiaj dzięki swej tężyźnie i męstwu zajmują w Rzeszy lub w wojsku na wschodzie poważane stanowisko. Każdy kto dzisiaj spełnia swój obowiązek, będzie mógł też w przyszłości domagać się praw, które zdobywa sobie przez to w przyszłej Europie.

Posuwanie się płynnej lawy
z wulkanu w Meksyku

SZTOKHOLM (DNB). Według wiadomości z Meksyku, działalność wulkanu Paracutin staje się coraz silniejszą. Cały szereg miejscowości okręgu Michoacan znajduje się w pasie bezpośrednio zagrożonym. Rozpalone strumienie lawy posuwają się naprzód z wielką szybkością i zagrożone miejscowości ewakuowano z gorączkowym pośpiechem. Szereg miejscowości jest odcięty od połączenia ze światem zewnętrznym i dla ratowania ludzi w tych miejscowościach musiano już użyć większej ilości samolotów. Ewakuowana ludność znalazła schronienie w wielkich obozach zbiorowych i otrzymuje tam pierwszą pomoc. Poza tym ulewne deszcze wyrządziły szkody w urządzeniach kolejowych w prowincji Meksyk i St. Luis de Potos.

SZTOKHOLM (DNB). Wybuchy wulkanu Paracutin, jak powiadamiają z Meksyku przyjmują coraz większe rozmiary. Cały szereg miejscowości znajduje się w strefie zagrożonej. Buchające żarem masy lawy prą naprzód z wielką szybkością. Cały szereg miejscowości jest odcięty od świata zewnętrznego, i aby ludzi z tych okręgów ratować uruchomiono już większe eskadry lotnicze. Poza tym do zagrożonych okręgów w celu doraźnej pomocy wysłano lekarzy i personel pielęgniarski. Ewakuowana ludność znalazła schronienie w obozach ogólnych, gdzie jej udzielaną jest pierwsza pomoc.

LOKSA (Estonia) (ON). W Loksa wydarzył nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło trzech chłopców. Sporządzili oni sobie sami granat ręczny, by przy jego pomocy łowić ryby. Granat wybuchł przy czym dziewięcioletni chłopiec zabity został na miejscu. Dwoje innych dzieci odniosło ciężkie rany. Jedno z nich walczy ze śmiercią.

Walka światowa i rewolucja światowa naszej epoki

Rosenberg na konferencji unii związków narodowych dziennikarzy

WIEDEŃ. (DNB). Na konferencji unii związków narodowych dziennikarzy w Wiedniu przemawiał we wtorek Reichsleiter, minister Rzeszy Alfred Rosenberg na temat „Walka światowa i rewolucja światowa naszej epoki“.

Wojna światowa naszych czasów — mówił między innymi Reichsleiter Rosenberg — przemieniła się w prawdziwą walkę światową. To znaczy, że zmagania odbywają się nie tylko o militarne przodownictwo, o zagadnienia granic politycznych i o rezerwy przemysłowe, lecz że grupy największych mocarstw podzieliły się na dwa całkowicie wzajemnie zwalczające się obozy.

Na czele całej nieprzyjacielskiej koalicji, mówił dalej Reichsleiter Rosenberg, stoją dzisiaj Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki. Z istoty tych dwóch grup winien sobie zdać sprawę każdy Europejczyk. Życie amerykańskie wytworzyło gatunek ludzi, których samo to życie określa dzisiaj jako najbardziej znamienny typ społeczny: gangstera. Suma przestępstw, spekulacyj i wymuszeń weszła w życie amerykańskie jako siła współdziałająca. Wywiera ona w dalszej konsekwencji wpływ na spekulacje giełdowe, a koniec końców była też promotorem, który wpędził Amerykę do drugiej wojny światowej. Ona również jest ową mocą, która dzisiaj pod postacią polityków partii demokratycznej jak najserdeczniej sprzymierzyła się z bolszewizmem przeciw całej kulturze Europy.

Następnie przeszedł Reichsleiter do Związku Sowieckiego. Miał on swego czasu możność obserwowania i przeżywania dodatnich stron i wielu braków reżimu carskiego. Znał on wiele okręgów i miast rosyjskich, a obecnie po 25 latach przejeżdżał ze względu na charakter swojej służby kilkakrotnie przez te same miasta i kraje. Może on oświadczyć tylko to, że zdumiony jest straszliwym upadkiem, jaki się rzuca w oczy po tych dwóch i pół dziesiątkach lat. Zniszczenie wszystkiego ludzkiego było warunkiem państwa sowieckiego, które stworzyło kastę ludzi, związaną z tym systemem na śmierć i życie, co obok innych czynników psychologicznych tłumaczy fanatyzm niektórych komisarzy sowieckich. Groza padłaby na Europę, gdyby decyzja Wodza Niemiec nie narzuciła tego gigantycznego marszu naprzód i gdyby nie zostały stoczone daleko na wschodzie największe bitwy dla uratowania Europy.

W tej sytuacji, zakończył Reichsleiter, idea Europy nabiera w naszym sercu głębszego znaczenia. Europa staje się dla nas najistotniejszym faktem naszego życia, zlaniem się wszystkich owych ludzi na pobojowiskach i w walce duchowej, którzy walczą przeciwko niszczycielskim mocom gangsterów amerykańskich i bolszewickich gepistów. W walce dla dobra Europy, w której to walce wszyscy się znajdujemy, niema dwóch czy też trzech dróg, lecz tylko jedna droga walki, jedno przekonanie, że istotnie obecna wojna światowa niesie ze sobą ostateczne rozstrzygnięcie i że wiąże się ona z wolą ludzi, którzy nie chcą żyć na kontynencie, gdzie wszystkie dobra duchowe mają być zdeptane, skalane i wyszydzone. A jeśli na dzisiejszej konferencji w Wiedniu spotkali się przedstawiciele prasy europejskiej, to uczynili oni to owiani wolą, by wraz z obroną najbardziej swoistych interesów kulturalnych i państwowych, potwierdzić też obronę idei wielkoeuropejskiej. Jedynie tylko zwycięstwo wszystkich walczących przeciwko światu podziemnemu sił potrafi dalej kontynuować dzieła wielkich tradycyj europejskich i przekazać je jako żywą moc przyszłości.

Solidarność nad jeziorem wapiennym

Przechadzka z komendantem obozu. Dwaj Hiszpanie czekają na swoje dziewczęta. Boisko sportowe dla robotników zagranicznych.

Pewna kopalnia wapnia w marchii brandenburskiej, zatrudniająca około 5.000 ludzi, wstąpiła, jeśli chodzi o jej działalność socjalną, na nową drogę, która jest zarówno ciekawa, jak i nowa.

Wszystkie przedsiębiorstwa niemieckie starają się ulżyć robotnikom zagranicznym rozłąkę z ich ojczyzną przez jak największe ułatwienia i przez uwzględnienie swoistości poszczególnych narodowości.

Naturalnym skutkiem tego w niektórych mieścowościach było zamknięcie się poszczególnych grup w sobie. Znano się tylko z warsztatu pracy, natomiast przy obiedzie i wieczorem skupiała się każda narodowość oddzielnie. Nie małym tego powodem był brak języka do porozumienia się.

Przed trzema laty pewien robotnik, podjudzony przez komunistów podpalił we wspomnianej kopalni wapnia dom wspólnoty. Kopalnia jednak mimo wojny potrafiła wybudować dla swoich robotników nowy, piękniejszy budynek, który posiada wszystko, czego sobie tylko można życzyć, od żłobków dziecięcych do kręgielni. Równocześnie poddano wszystkich robotników, Niemców jako też i obcych, zupełnie nowemu regulaminowi współżycia. Poszczególne narodowości zachowały wprawdzie nadal, tak jak było poprzednio, swoje oddzielne rejony mieszkalne, gdzie mogą tak jak dawniej swobodnie się rządzić; lecz obiad odbywa się wspólnie w zmieszanym porządku, a także odpoczynkiem wieczorowym pokierowano tak, by ludzie się lepiej poznali.

„Zadziwiająca rzecz — powiada komendant obozu — jak szybko ludzie poczuli się w tych warunkach lepiej. Co jasnowłosy Flamandczyk przyjmował z ciężkim sercem, w tym pomaga mu obecnie zadowolony z siebie Francuz z południa, a wszyscy uczą się też języka niemieckiego, jako naturalnego języka porozumienia się“.

Południe. W jednej z sal budynku wspólnoty panuje gwar u okna kantyny. W gorący dzień więcej niż zwykle robotników chce szybko jeszcze przed obiadem wypić flaszkę ciemnego piwa. Wszystkie narodowości znalazły się tutaj, a gdy nie można się porozumieć, zaczyna się żywa gestykulacja. W drzwiach zjawiają się w blasku słońca dwie piękne jasnowłose Holenderki. Dwaj bruneci Hiszpanie, którzy widocznie ich oczekiwali, wypijają duszkiem swoje piwo i wszyscy czworo siadają obok siebie do obiadu.

„Tak, każdego dnia — oświadcza komendant obozu — oczekują tyłu i tylu na swoje dziewczęta, by wraz z nimi wspólnie obiadować. Obydwaj Hiszpanie są braćmi, i jeśli się nie mylę, chodzi w tym wypadku o podwójne przymierze“. Lecz i mężczyzn różnych narodowości widuje się teraz często w najlepszej komitywie przy grach sportowych, przy szachach, lub spacerujących po pięknej okolicy. Krótko i węzłowato, podkreśla komendant obozu, zdaje się, że udało się nam tutaj stworzyć już małą, zgodną Europę. Rzeczywiście opłaciło się zebrać tych wszystkich ludzi razem. Oczywiście przez pierwszych osiem dni siedzieli niektórzy przy obiedzie sztywno i zapięci aż na ostatni guzik; lecz wkrótce zniknęło to samo przez się, a obiad stał się wkrótce godziną, na którą oczekiwano z radością już choćby ze względu na zmianę w rozmowie. Wśród tak wielu ludzi znajdzie się też zawsze kilku urodzonych żartownisiów, którzy starają się o utrzymanie humoru. Gdy dawniej ludzie mijali siebie szepcząc, teraz widzieć można tego czy owego jak wesoło rozmawia przed barakiem, umawiając się może na jaką zabawę w izbie lub we wspólnej sali. A dla tego, by robotnicy mogli dobrze spędzić swój własny czas uczynili Niemcy wszystko, co było tylko możliwe. Na wielkim boisku sportowym z jego licznymi placami uprawia się wszelkie rodzaje sportu. Szczególne wyniki osiągnęła przy tym grupa strzelecka“.

Nad brzegiem pięknego wielkiego jeziora wapiennego wznosi się nowo zbudowany dom wspólnoty z jego salą górnika, z jego salami ogólnymi, posiadający zaciszne zakątki, z izbami dla dzieci, kuchnią elektryczną i t. d. Znajduje się on poniżej stromych zalesionych stoków, na których królują dawne piece wapienne, które wyglądają jak ruiny zamku średniowiecznego. Znajdująca się w pobliżu przystań dostarcza wioślarzom łodzi, a wieża do skakania oraz schody kamienne ułatwiają dojście e stromego brzegu do kryształowego jeziora.

Obok przedstawień w kinie i teatrzyku, organizowanych przez stowarzyszenie „Siła przez radość“, troszczą się też fabryczne zespoły teatralne, muzyczne i śpiewacze łącznie z orkiestrą kopalni o miłe przepędzenie godzin wolnych od pracy. Niemcy i zagraniczni robotnicy starają się zgodnie o udanie się imprezy, jak również zgodni są jako goście: „I tak to ze zgliszcz zniszczonego domu wspólnoty, mówił komendant obozu, wyrósł dom o wiele piękniejszy a w nim znacznie idealniejsze życie społeczne“.

Na drodze do najbliższego osiedla robotniczego widzimy na łące około 30 dzieci niemieckich w wieku od 4—7 lat, które pod nadzorem dwóch sióstr zabawiają się: śpiewają właśnie piosenkę. Nieco dalej bawią się dwie grupy innych dzieci.

Jeśli chodzi o stosunki mieszkaniowe niemieckich robotników, zaznacza nam komendant obozu, to tylko pewien procent robotników mieszka w obozach, względnie barakach. Wielka liczba mieszka w osiedlach i oddzielnych domach, które rozrzucone są w kilometrowym promieniu pięknej okolicy. Każdy domek, jak to właśnie widzimy, ma obok ogrodu także stajnię i remizę. Czynsz mieszkalny wraz z amortyzacją wynosi tylko 27 RM. miesięcznie.

Nic dziwnego, że wielu zagranicznych robotników chciałoby tak że po wojnie pozostać w Niemczech.

Groby wołają o odwet...

Minister Rzeszy Dr. Goebbels w nawiedzonych przez terrorystyczne bombardowania Zachodnich Niemczech

WUPPERTAL. Minister Rzeszy dr. Goebbels odwiedził w piątek nawiedzone przez brytyjskie ataki terrorystyczne zachodnie okręki Düsseldorfu, gdzie oglądał szereg szkód i wydał dalsze zarządzenia w celu pomocy ludności, która poniosła ciężkie straty. W południe udał się dr. Goebbels do Wuppertal, gdzie ludność głębokie wrażenie sprawiającą akademią żałobną pożegnała mężczyzn, kobiety i dzieci, których okrutny brytyjski terror pozbawił życia w nocy na 30 maja bież. roku.

Minister Rzeszy dr. Goebbels wygłosił poświęcone ofiarom przemówienie, w którym między innymi oświadczył:

„Smutna i wzruszająca jest ta okazja, która sprowadza mnie dzisiaj do tego miasta mego wczesnego wieku męskiego. Staję tutaj jako pełnomocnik Wodza Niemiec i całego narodu niemieckiego, by pożegnać poległych z Wuppertal, którzy leżą jako ofiary na rumowisku brytyjskiego terroru lotniczego. Widoczny dla frontu i kraju schylam w tym momencie z żałobą i dumą czoło przed wszystkimi poległymi osobami cywilnymi, które na obszarach wojny powietrznej wierność swą ku Rzeszy opłaciły życiem.

Jeśli wracam dzisiaj tutaj dla pożegnania zmarłych tego miasta, to wśród żałoby widzę między nimi cały szereg osobiście bliskich mi ludzi, z którymi dzieliłem niezliczone godziny radości i uciechy, ale też i troski i rozczarowania w walce o Rzeszę. Mam zatem prawo, jako wysłannik Wodza Niemiec, przemawiać do nich nie tylko w imieniu całego narodu niemieckiego, lecz zabrać też głos przed najszerszymi warstwami społecznymi w imieniu ciężko doświadczonej ludności tej pięknej prowincji. Wyrażam przy tym uczucia żałoby i dumnej powagi, które w tych dniach napełniają serca wszystkich Niemców. Ból i cierpienie, które przepełniają nas w ciężko dotkniętych miastach, narażonych na wojnę powietrzną, są częścią cierpień i bólu, odczuwanego przez cały naród niemiecki wobec tych drogich zmarłych.

Stoję tu w tym miejscu wśród was, aby wam, moi ziomkowie reńsko - westfalscy, powiedzieć, że ludność tych prowincyj nie sama tylko prowadzi tę walkę i nie na utraconym posterunku. Cały naród niemiecki stoi przy niej i otacza ją swą miłością i wiernością.

W godzinie tej pragnę mówić głośno i wszystkim tak, aby każdy mnie dosłyszał. Staję tu jako oskarżyciel przed opinią świata. Podnoszę oskarżenie przeciwko wrogowi, który postawił sobie za cel okrutnego terroru powietrznego nic innego, jak dręczenie bezbronnej ludności cywilnej, aby przez to wymóc od niej zdradę jej narodowej sprawy. Nigdy nie może udać się taka próba, a zato na wieki okryję się hańbą przez tę podłą zbrodnię opinia narodów, których rządy uciekają się do takich niegodnych i zdradzieckich sposobów prowadzenia wojny z kobietami, starcami i dziećmi. Wróg dobrze wie, że szkody, jakie może on wyrządzić w niemieckim przemyśle zbrojeniowym i wojennym, są tylko bardzo względnej wartości. I dlatego nie zależy mu na nich. Dla niego ważne jest przede wszystkim dręczenie bezbronnej ludności cywilnej, niesienie śmierci tej domostwom i mieszkaniom, aby złamać ducha wojennego Niemców. W tym upatruje on ostatnie wyjście ze swej beznadziejnej sytuacji wojennej.

Nic nie pomoże wrogowi, gdy stosując zwykłe sposoby swych doradców żydowskich, usiłuje obrócić kota ogonem i zrobić z oskarżonego — oskarżyciela, a ze skarżących — oskarżonych. Wina prowadzenia wojny powietrznej z ludnością cywilną spada wyraźnie na plutokracje zachodnie i nieprzyjacielskie dowództwo wojenne nigdy jej nie zmyje. Ten sposób terroru powietrznego wylągł się w mózgach plutokratycznych burzycieli świata. Wódz Niemiec nie zaniechał niczego, aby uniknąć wojny i tam, gdzie ją Niemcom narzucono, nadać jej przynajmniej cechy humanitarne. Lecz wszelkie te usiłowania udaremniła przede wszystkim Anglia. Długa litania cierpień i najgłębszej nędzy ludzkiej świadczy przeciwko Anglii i Ameryce Północnej i ich podłym i okrutnym sferom kierowniczym, poczynając od mordowania dzieci we Frejburgu w dniu 10 maja 1940, aż do dnia dzisiejszego we wszystkich miastach niemieckich nawiedzonych wojną bombową Anglo-Amerykanów.

Sam wróg zdradza również swą winę w momentach, gdy się nie spostrzega. W swej cynicznej szczerości powiedział niedawno speaker urzędowy rozgłośni angielskiej: „wciąż ustawicznie łapiemy się na objawach radości, że mężczyźni, kobiety i dzieci muszą tak strasznie cierpieć“. A już zupełnie równoznaczny z otwartym nawoływaniem do mordowania niemieckich kobiet i dzieci jest fakt, że już dużo przedtem pisała pewna brytyjska agencja informacyjna: „na miłość boską zacznijcie już raz wreszcie sprzątać niemiecką ludność cywilną, gdyż, jak dowiedziono, jest to jedyny sposób złamania ich ducha wojennego“. Nawet kościół angielski wypowiedział się niedawno podobnie w tej materii: „nie możemy sympatyzować z prądem, dążącym do zaprzestania ataków powietrznych na miasta jedynie dla tego, że przytem zabijane są osoby cywilne. Wobec bomb bowiem wszyscy są równi. Nie rozróżniają bomby wcale mężczyzn od kobiet i dzieci“. I to tak przemawia kościół angielski. Dowództwo angloamerykańskie rozszerza te pojęcia jeszcze bardziej, gdyż nie tylko nie rozróżnia ono mężczyzn od kobiet i dzieci, ale wogóle wcale nie pragnie ich rozróżniać.

Dalej Reichsminister dr. Goebbels zaznaczył, że „nagół nie jest przyjęte wypowiadanie słów nienawiści, stojąc nad otwartym grobem. Śmierć skąd inąd w porównaniu z cierpieniem, jakie ona przynosi, ma coś pojednawczego w sobie. Lecz w tym wypadku śmierć ta woła o pomstę. Kiedyś przyjdzie chwila, gdy złamiemy terror — przeciwterrorem. Wróg gromadzi jeden czyn gwałtu na drugi, wystawiając tym samym krwawy rachunek, który musi być pewnego dnia uregulowany. Dla przyśpieszenia tego dnia pracują niezliczeni robotnicy, inżynierowie i konstruktorzy. Wiem, że naród niemiecki oczekuje tego dnia z wielką niecierpliwością. Pojmuję jakie myśli przepełniają serca wszystkich, składających hołd niemieckim ofiarom wojny powietrznej w tej uroczystej ceremonii. W sercach tych wypisał wróg w tych już przeżytych tygodniach cierpienia i łez — niezapomnianymi głoskami uznanie swej winy, które pewnego dnia będzie mu przedstawione jako wzajemny rachunek i pobudka do postępowania ze strony niemieckiej.

Aż do tego czasu niech ludność tych miejscowości zachowa swą siłę narodowo socjalistyczną do przetrwania ciężkich i najtrudniejszych chwil. Cały naród z zapartym oddechem przygląda się tej walce“.

W dalszym ciągu swej podróży przez miasta nadreńskie i Okręg Ruhry Reichsminister dr. Goebbels zabierał głos na wielkiej manifestacji publicznej w Dortmundzie, w której uczestniczyło przeszło 20000 osób. Podczas tej podróży po okręgach reńsko - westfalskich, nawiedzanych wojną powietrzną, mógł dr. Goebbels coraz więcej przekonywać się ze szczególnym zadowoleniem o niezłomnym i zdecydowanym zachowaniu się swej zachodnio - niemieckiej ojczyzny.

Praca w Rzeszy pomaga do skrócenia wojny!

Bezbożność w Związku Sowieckim

LIZBONA (DNB). Dziennik narodowców portugalskich „Alerta“ podaje ciekawe dane, oparte na cyfrach urzędowych ze źródeł sowieckich, o prześladowaniu wyznań przez bolszewizm. Zgodnie z tym istniało w początku roku 1940 w Związku Sowieckim na ogół 95.477 kółek związku bezbożników. Na początku 1941 roku liczba ich wynosiła 115.477, a na początku roku 1940 liczba członków tej ligi wynosiła 2.299.036 i w ciągu roku wzrosła do 3.450.182 osób. W roku tym liga urządziła 239.000 zebrań i manifestacji, przy udziale około 11 milionów osób. „Wydawnictwo antyreligijne“ w Moskwie wydrukowało w okresie od 1929 roku do 1940, 1.832 rozmaitych druków z nakładem ogólnym równo 140 milionów egzemplarzy.

SZANGHAI (DNB). Katastrofa powodzi w okolicy Kweilinu w prowincji Kwangsi, jak podaje Central Press z Hongkongu, dosięgła kolosalnych rozmiarów i spowodowała ogromne szkody. Środki zaradcze, jakie stosował rząd Czungkingu przeciwko tej powodzi, wywołanej ulewnymi deszczami, trwającymi całe tygodnie, nie dały dotychczas żadnych rezultatów.

Olbrzymia tratwa

dla oszczędności tonażu statków w Japonii

TOKIO (DNB). Do portu w Tokio przybyła w podróży po morzu olbrzymia tratwa, składająca się w przybliżeniu z 8.000 pni sosnowych. Ta kolosalna tratwa o długości 125 mtr., szerokości 25 mtr., wysokości 5 metrów i głębokości zanurzenia 3 metry, podobna do potwornej łodzi podwodnej, powoli weszła do portu, ciągnięta za pomocą holowników.

To urządzenie transportowe jest bezprzykładnym wynikiem prawie dwuletnich prób. Drogą tą nietylko zaoszczędzono cenny tonaż, lecz również przewieziono olbrzymie masy drzewa szybko i tanio z miejsca jego eksploatacji do zakładów obróbki drzewa.

Jak zalali oni Europę

Wędrówka żydów

Od kilku tysięcy lat wędrują żydzi po świecie. Wszędzie tam gdzie w łatwy sposób można coś zarobić, zjawiali się i zjawiają się żydzi. Spadają jak sępy. Prze dziwnie potrafią oni zwęszyć właściwy sobie rodzaj zajęcia. Najpierw przybywają pojedyńczo, bardzo skromni, bardzo powściągliwi i uniżeni. Wkrótce jednak przychodzi za nimi żydowska gromada, ich klika. Wówczas stają się bezczelniejsi i zaczynają systematycznie pracę nad zagarnięciem pewniejszych i intratniejszych stanowisk. Występują co raz bardziej bez skrupułów. A kiedy chwycą władzę w swe ręce, wówczas naród udzielający im gościny, przegrał z nimi walkę. Tak postępowali żydzi we wszystkich epokach.

Około roku 1000 przed naszą erą przebywali oni nad Eufratem i Tygrysem. Ciągłe odbywali oni wędrówki między Babilonią a Palestyną. Lecz na wyprawy dla odkrycia nowych krajów nie ruszali. Uważali to za zbyt niebezpieczne. Tę pracę pionierską pozostawiali chętnie zawsze odważnym ludom. Lecz kiedy nowy kraj został już zdobyty i zbadany, wówczas zawsze zjawiali się żydzi. I stąd pochodzi zjawisko, że tak długo przebywali na wąskich przestrzeniach, ponieważ świat był jeszcze mały. Ciekawą rzeczą byłoby przeprowadzenie badań, jak odbywały się odkrycia nowych części świata i jak za odkrywcami postępowali żydzi.

Nic w tym dziwnego, że żydów też stale wyrzucano, jak np. w roku 70 naszej ery z Egiptu, który wyssali do ostateczności. Stąd rzucili się oni na starożytne imperium rzymskie, ciągnące się wokół Morza Śródziemnego. Jako handlarze, lichwiarze i pośrednicy w kupnie niewolników ciągnęli oni wzdłuż i wszerz imperium, nie mając stałych siedzib. Szerokimi gromadami rozlali się oni na północnym wybrzeżu Afryki aż do cieśniny Gibraltaru. Inni udali się przez Grecję i Małą Azję do Francji, Macedonii i Italii. Stąd rozeszli się dalej do Hiszpanii i Galii (Francji). Wszędzie zajmowali się lichwą, wszędzie organizowali rynki pieniężne, które mocno dzierżyli w swych rękach, ażeby narody użyczające im gościny i ich rządy uzależnić od siebie i uczynić sobie powolnymi. Rozszerzali się oni niby niszcząca zaraza co raz głębiej sięgając w kraj. Lecz na to odważali się dopiero wówczas, gdy zabezpieczyli sobie tyły. Wszędzie zakładali gminy żydowskie. Z nich to powstała szeroka sieć żydostwa światowego.

Na początku naszej ery było w Palestynie 700.000 żydów, ale w państwie rzymskim było ich trzy i pół miliona. W Niemczech powstały pierwsze gminy żydowskie w erze chrześcijańskiej. Przybyli oni z rzymskimi legionami. Przede wszystkim ciągneli w dół Renu. Około roku 380 donoszą o nich z Kolonii. W państwie Merowingów odegrali oni wskutek przywiezionych ze sobą bogactw wielką rolę. Z innych państw kulturalnych żydów wypędzano. Zebrali się oni znowu w Niemczech i w państwach, które powstały na gruzach rzymskiego imperium. Lecz historia opowiada w licznych wypadkach oburzenia narodów przeciwko żydom: w r. 855 w Italii, w 1096 w Trier, Moguncji i Kolonii, w 1181 we Francji, w 1290 w Anglii, w 1306 we Francji, w 1492 w Hiszpanii.

Wielki był zalew Niemiec po pierwszej wyprawie krzyżowej. Żydzi zalali przede wszystkim południowe i środkowe Niemcy. Na zachodzie osiedlili się gęściej aniżeli na wschodzie. Rejon Morza Śródziemnego stracił potęgę i znaczenie pod względem gospodarczym. W Niemczech zachodnich stali się oni już „nielubiani". Przyłączyli się oni jako handlarze do wielkiego ruchu na wschód. Ruch ten organizował wszędzie nowe tereny osiedleńcze. Ludzie szukali tutaj dla siebie nowej ojczyzny i wkrótce zjawiły się wśród nich rozmaite potrzeby, które zaspakajał bardzo chętnie żyd, oczywiście z dokładką dużych procentów. Ostrożnie, jak zawsze, badał żyd nowe punkty swego zatrzymania się, aby następnie sprowadzać co raz dalsze „posiłki".

Wkrótce popłynął szeroki strumień żydów na wschód. Nie napotykali na żaden opór, co więcej zetknęli się z narodem, który naiwnie wierzył wszystkiemu, co ci sprytni handlarze mu „szwargotali". Na terenach wschodnich żydzi wytworzyli swój własny język „jiddische", żargon. Mniej więcej w 17 wieku zakończyła się wędrówka na wschód, jeśli w ogóle można mówić o zakończeniu wędrówki tego narodu.

Żydzi wędrowali też z powrotem. Polska i Litwa stały się szczególnie krajami zażydzonymi. Tutaj mieszali się i gromadzili się żydzi ze wschodu i z zachodu. Wielu pociągnęło znowu na wschód i na południowy wschód i osiedliło się w Rumunii, na Węgrzech i na Ukrainie. Besarabia stała się specjalnie silną kolonią żydowską.

Rosja, która dzisiaj pod postacią Związku Sowieckiego całkowicie wydana została na łup żydów, stworzyła okrągło przed 150 laty (1791) mocną granicę w swoich prowincjach zachodnich, poza którą to granicą żydom nie wolno było się przesiedlać. Dźwina i Dniepr stanowiły granicę wschodnią. Również i Polski od roku 1831 nie mogli już opuszczać. Pod względem socjalnym żydzi wschodni nie byli specjalnie uprzywilejowani. Byli biedni i mieszkali w nędznych chatach. Dlatego stale dążyli do przesiedlenia się na zachód. Do tego doszło jeszcze do pogromów żydowskich w carskiej Rosji w ciągu 19 stulecia. Całkowicie i bezlitośnie wysysali żydzi włościan na równinach. W Polsce kręcił się wzbogacony żyd wśród szlachty polskiej. Im dalej posuwał się żyd na zachód, tym stawał się on bogatszy. Również zewnętrznie zachowanie się jego było „więcej eleganckie". Dzięki wycyganionemu przez siebie bogactwu odnajdywał on drogę do wyższych warstw społecznych. Niejeden herb szlachecki ozłocił on na nowo swoimi pieniędzmi.

(„I. D.").

Polityka „otwartych drzwi" w Azji Wschodniej

Mowa Szigemitsu przed komisją budżetową

TOKIO. (DNB). W przemówieniu przed komisją budżetową w Izbie Niższej, która obradowała we czwartek, przedstawił minister spraw zagranicznych Szigemitsu główne wytyczne idei japońskiej polityki zagranicznej w obliczu tych nowych wydarzeń, które poruszył w swej mowie premier ministrów Tojo. Szigemitsu oświadczył, że tworzenie sfery dobrobytu w Wielkiej Azji Wschodniej oznacza całkowitą jedność polityczną i współpracę wszystkich narodów Wielkiej Azji Wschodniej. W dziedzinie gospodarczej została wprowadzona, w przeciwieństwie do monopolistycznej polityki „zamkniętych drzwi" anglo-amerykańskich narodów, polityka „otwartych drzwi" Azji Wschodniej.

Na zapytanie, w jaki sposób ministerium spraw zagranicznych zamierza wprowadzić praktycznie oświadczenie Tojo, że Japonia jest gotowa zabezpieczyć w sferze dobrobytu pełną niezależność narodów i uprawnienie ich do uczestnictwa w rządzie, Szigemitsu oświadczył, że cel pełnego zjednoczenia miliarda ludzi we Wschodniej Azji może być osiągnięty tylko przez stworzenie sfery dobrobytu w Wielkiej Azji Wschodniej. Miliard ludzi obecnie przebudził się i uświadomił sobie, że budowa sfery dobrobytu i bezpieczeństwa mieszkających tam narodów stanie się niemożliwością, jeżeli nie będzie prowadzona dalej skutecznie wojna.

Anglicy, Amerykanie i Holendrzy hołdowali, jak wykazuje historia, polityce „divide et impera". Brytyjska polityka w Indiach na przykład starała się rozdzielić naród hinduski. Szczególnie w Azji Wschodniej starali się Anglicy i Amerykanie szczepy narodowe rozdzielić i wywołać wojnę między Chińczykami i Japończykami. Japonia przyrzekła sobie usunąć taką szkodliwą politykę przez stworzenie sfery dobrobytu we Wschodniej Azji.

W dalszym ciągu swego przemówienia przeszedł Szigemitsu na temat europejskich sprzymierzeńców Japonii i oświadczył, że Niemcy i Włochy są w Europie obrońcami rasy. Anglia wykazała, że nie troszczy się o interesy małych narodów.

Na zakończenie Szigemitsu oświadczył, że japońska polityka konstruktywna, która zbudowana jest na sprawiedliwości, powitana zostanie przychylnie przez cały świat. Nowa polityka jest jedyną drogą, po której Japonia może kroczyć jako duży naród. „Wierzę mocno, że stworzenie sfery dobrobytu w Wielkiej Azji Wschodniej stanowi jutrzenkę w odrodzeniu Azji Wschodniej".

—ooo—

Kłamstwo Knoxa

ujawnione przez jego własne ministerstwo

TOKIO (DNB). Nie poraz pierwszy ministrowi marynarki USA, Knoxowi, zadaje kłam jego własne ministerstwo. W związku z bitwą powietrzną przy Lunga, w której lotnictwo japońskie zatopiło cały szereg transportowców z pewnego konwoju USA, oświadczył minister Knox wobec przedstawicieli prasy, że komunikaty japońskie nie odpowiadają prawdzie, gdyż w owym czasie na wodach zachodniego Pacyfiku wogóle nie płynęły żadne konwoje i nie były wysłane ze strony USA żadne siły bojowe. W dzień po tym podało ministerstwo marynarki USA do wiadomości publicznej „że jednostki japońskie lotnictwa zaatakowały przy Lunga transportowce, które były konwojowane przez krążowniki". Ten komunikat stoi w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniem Knoxa i napewno nie przyczynił się do tego, by podnieść zaufanie do prawdziwości słów ministra marynarki.

—ooo—

Oświadczenie króla Ibn Saud'a

IZMIR. (DNB). Oświadczenia złożone dziennikarzom Stanów Zjednoczonych ze strony króla Ibn Saud'a co do zagadnienia palestyńskiego, są znacznie więcej wyraźne i dalej sięgające, niż to można było wnosić z pierwszych wieści, jakie przedostały się do wiadomości ogółu. Król arabski kategorycznie odrzucił pretensje żydowskie do Palestyny, potępił postępowanie banków angloamerykańskich, popierających zakupywanie ziemi w Palestynie przez żydów i zaznaczył, że Angloamerykanie w tej wojnie winni są teraz również dowieść swej tak często wypowiadanej sympatii i przyjaźni do Arabów. Ibn Saud oświadczył: „Palestyna jest krajem arabskim i wszelka inna ludność może być tolerowana co najwyżej jako mniejszość narodowa. Każde jednak zwiększenie tej mniejszości posiada w sobie niebezpieczeństwo zagrożenia spokojowi i porządkowi w kraju". Jeżeli przeciwnicy mocarstw Osi szukają kraju dla żydów, to król wskazuje im niewykorzystane kolosalne terytoria w Ameryce.

Ciężkie położenie żywnościowe w Sowietach

SZTOKHOLM. Angielskie pismo gospodarcze „Economist" maluje posępny obraz zaopatrywania w żywność i niedostatek płodów rolnych w Związku Sowieckim. Oczekiwane zbiory, jak pisze „Economist" będą w tym roku najmniejsze z ostatnich 2-ch dziesięcioleci. Dziś jest już prawie pewnym, iż tegoroczne żniwa w Związku Sowieckim pod względem swej obfitości są istotnie niższe od przeciętnych. Rzeczywiście uprawionych okręgów jest znacznie mniej niż poprzednio, nawet gdy się wyłączy z rachuby Ukrainę i inne zajęte przez Niemcy obszary. Brakuje tak maszyn rolniczych, jak i odpowiednio wykwalifikowanych robotników. Poza tym wielu powiatom, znajdującym się jeszcze w ręku rosyjskim, grozi susza.

W innych częściach Związku Sowieckiego t. j. pomiędzy Syberją i Wołgą, jak podaje dalej „Economist", stan jest rozmaity. Ośrodki zbożowe w okręgu średniej i dolnej Wołgi są zagrożone przez suszę. Napomnienia prasy sowieckiej do tamtejszych rolników, aby się przygotowali do okresu suszy, spulchniając bardziej glebę i głębiej ją zaorując, nie na wiele się przydały, ponieważ włościanom brakowało odpowiednich środków pomocniczych i sił do pracy. Cały Związek Sowiecki w sprawie zaopatrzenia w chleb w znacznej części zależy od Syberii. Co to jednak znaczy, można wywnioskować z ogromnych trudności transportowych na jakie ten sposób zaopatrzenia przy obecnym stanie kolei sowieckich natrafia,

Następnie na produkcję rolniczą coraz bardziej ujemnie wpływa zniszczenie i zużycie aparatów technicznych, od których żadne gospodarstwo w świecie nie jest tak zależne jak w Związku Sowieckim. Brakuje traktorów. Uszkodzonych traktorów nie można poprawić, gdyż niema ani warsztatów reperacyjnych, ani też żadnych części zamiennych. Przy tym coraz bardziej daje się odczuwać brak wyszkolonych szoferów traktorowych i inżynierów.

Zaopatrzenie Związku Sowieckiego w zboże, w przeciwieństwie do ogólnego stanu wyżywienia innych krajów, ma wprost znaczenie rozstrzygające. Normalnie otrzymuje ludność sowiecka 70—75 procent kalorii chleba. Od początku wojny ludność cywilna czerpie przeciętnie swe pożywienie tylko z chleba i kartofli. Sowiety stają przed rozstrzygającym pytaniem, czy trzecie żniwa wojenne nie wypadną tak szczupło, że trzeba będzie rację chlebową i kartoflaną jeszcze ograniczyć do najmniejszego rozmiaru.

Jak się zdaje, zakańcza swe sprawozdanie „Economist" będzie przeważająca część produktów żywnościowych dostarczanych w drodze pożyczek i dzierżawy przeznaczona wyłącznie dla wojska.

(Königsberger Allgemeine Zeitung)

Kradną z pola,

ażeby nie umrzeć z głodu

BERLIN. Znamienne światło na faktyczne położenie Związku Sowieckiego w dziedzinie wyżywienia rzuca urzędowy moskiewski komunikat z Uzbekistanu z dn. 16 czerwca, który brzmi dosłownie: „Należący do partii lub komsomołu chłopi z kołchozu zobowiązani są zorganizować straż, której zadaniem jest pilnować zbiorów pszenicy i jęczmienia". Z innych okręgów donosi się, że zostanie tam zorganizowana na polach 24 godzinna służba strażnicza i kontrolna składająca się z komsomolców, która ostro będzie występowała przeciwko często dokonywanym przez mieszkańców próbom kradzieży i koszenia stojącego jeszcze na polach zboża. W okręgu Szarski utworzono uzbrojone posterunki komsomolców do pilnowania zbiorów prawie we wszystkich kołchozach.

Według innych komunikatów mają być powołane w całym Zw. Sowieckim stałe uzbrojone służby strażników, złożone z członków partii i komsomolców. Położenie żywnościowe w Związku Sowieckim przybiera więc coraz ostrzejszą formę. Jeżeli sama ludność, zamieszkała w tak urodzajnych obszarach, jakimi są równiny Uzbekistanu, zmuszona jest uciekać się do kradzieży na polach, ażeby się nie zagłodzić i jeżeli powzięto aż tak surowe środki, które mają temu zapobiec, to można się domyśleć jakie katastrofalne położenie żywnościowe musi być w miastach i obszarach mniej urodzajnych. Moskiewskim agitatorom wyśliznęło się tutaj w ich gorliwym wezwaniu swoich komunistycznych towarzyszy do zwalczania reakcyjnej samopomocy ludności, to przykre, napewno niepożądane, lecz wymowne przyznanie się do katastrofalnego położenia żywnościowego w Związku Sowieckim.

Ogromny skandal naftowy w USA

BERLIN. W Waszyngtonie dzięki odkryciom republikańskiego senatora Langera, natrafiono na ślad jednego z największych skandali naftowych jakie zna historia Ameryki Północnej. Senator Langer mianowicie podał do wiadomości, że minister marynarki Knox przekazał narodowe rezerwy nafty Stanów Zjednoczonych, t. zw. kopalnie Elk-Hills w Kalifornii — do eksploatacji towarzystwu naftowemu „Standard Oil".

Nie licząc Arabii, kopalnie te, największe w świecie, były nabyte z ramienia rządu Stanów Zjednoczonych i jako rezerwa narodowa nafty oddane w opiekę marynarce. Wspomniane tereny naftowe miały być tylko wówczas eksploatowane, gdy beda wyczerpane wszelkie inne kopalnie. Lecz na eksploatację tych terenów potrzebna jest zgoda kongresu Ameryki Północnej. Towarzystwo „Standard Oil" wielokrotnie próbowało zdobyć posiadanie kopalni Elk-Hills.

Używano ogromnych sum na łapówki dla przekupienia najwyższych urzędników państwowych na stronę „Standard Oil". W listopadzie roku ubiegłego podpisał wreszcie minister marynarki Knox umowę, udostępniającą te tereny towarzystwu „Standard Oil". Zasługuje przytem na uwagę, że kongres zupełnie nie wiedział o obradach w tej sprawie i że zatajono przed nim również zawarcie tej umowy.

Gazeta Nowojorska „PM" podaje wiadomość, że towarzystwo Standard Oil zrobiło kokosowy interes. Posiada ono bowiem wszelkie korzystne warunki w swym ręku, pozostawiając ryzyko w tej sprawie ministerstwu marynarki. Najpierw było zapowiedziane, że na rzecz towarzystwa przypada 36% wyeksploatowanej nafty, a marynarka otrzyma pozostałe 64%. Ponieważ jednak marynarka nie posiada żadnych urządzeń dla przeróbki nafty surowej, to zawarła ona z towarzystwem „Standard Oil" umowę. I tutaj to rozpoczyna się kolosalny zysk tego towarzystwa. Marynarka bowiem zobowiązała się sprzedawać całe 64% swego udziału naftowego— towarzystwu po cenie, jaką ono ustanowi. Nafta surowa ma być tam przerabiana i następnie dostarczana marynarce również po cenie ustalonej przez towarzystwo.

Jest zupełnie jasnym, że takim sposobem towarzystwo naftowe amerykańskie zapewniło sobie kolosalne zyski, gdyż ono jedynie będzie posiadało prawo monopolu na eksploatację terenów państwowych, które miały być rezerwą naftową w Stanach Zjednoczonych. Towarzystwo „Standard Oil" będzie mogło dyktować marynarce każdą cenę, bez możności protestu z jej strony.

W Waszyngtonie panuje przekonanie, że wypłacono olbrzymie sumy łapówek Knoxowi najbliższemu otoczeniu prezydenta.

(Preussische Zeitung).

Jak w Sowietach zniszczono stan kupiecki

SOFIA (DNE). Gazeta „Wieczór" w artykule pod tytułem „prawdziwe oblicze Związku Sowieckiego" opisuje życie stanu kupieckiego w Związku Sowieckim.

Po przewrocie bolszewickim 1917, jak pisze dziennik, skasowano wszelką inicjatywę prywatną i wszelki handel prywatny oraz wszelką własność osobistą, tak pod względem praktycznym, jak i prawnym. Wówczas uważano wszystkich handlujących i kupców za wrogów rewolucji. Pod naciskiem konieczności zaprowadzono t. zw. „nową politykę ekonomiczną" Lenina, zezwalającą na czas krótki na handel prywatny. Lecz ta „nowa polityka ekonomiczna" skończyła się z chwilą, gdy Stalin rozpoczął uprzemysławianie kraju oraz kolektywizację gospodarstw rolnych. Opracowano taki system podatków, który stwarzał przeszkody nie do przezwyciężenia dla wszelkiego handlu prywatnego. Władcy sowieccy zlikwidowali stan kupiecki w drodze jego reorganizacji, gdyż sklepy pozamykano, własność osobistą zarekwirowano, a większość kupców aresztowano i zesłano. Taki był koniec wszelkiego handlu prywatnego w Związku Sowieckim.

W ostatnich latach, aż do wybuchu wojny nie było zupełnie sklepów prywatnych w Związku Sowieckim. Nie było nawet prywatnego handlu owocami lub jarzynami. Wszystko znajdowało się w rękach państwa.

Władcy sowieccy niezadowolili się jednak zniszczeniem stanu kupieckiego, lecz nadal traktowali handlujących jak ludzi, których dawniejsza działalność była pod podejrzeniem pracy kontrrewolucyjnej. Byli kupcy nie mieli również prawa do pracy w zakładach handlowych rządowych. Ma się rozumieć, że żydzi byli wyjęci z pod tej zasady i mieli dostęp do wszelkich zakładów państwowych lub spółdzielczych handlowych.

Po zadaniu niszczącego ciosu handlowi prywatnemu, postawiono na jego miejsce towarzystwa spółdzielcze. Przez zaprowadzenie systemu kartkowego zmuszono ludność wstępować do stowarzyszeń spółdzielczych. Nie było żadnej możności cośkolwiek kupić poza tymi sklepami. Po upływie niecałych 5 lat uznano towarzystwa spółdzielcze za własność państwową i większość ich przemianowano na trusty państwowe. Udziały członków spółdzielni bez żadnych podstaw uznano za własność państwową. Tą drogą państwo sowieckie w najbardziej bezwzględny sposób obrabowało ludność pracującą w Związku Sowieckim, robotników, urzędników i rzemieślników.

Wszelki handel środkami spożywczymi, obuwiem i odzieżą, uprawiany przez osoby prywatne, uważano za „spekulację" i karano go wysokimi karami więzienia lub zesłania aż do pięciu lat.

Po wkroczeniu bolszewików do Ukrainy Zachodniej, do Besarabii, do Estlandii, Łotwy i Litwy, w krótkim czasie i tam skasowano sklepy prywatne. W końcu artykułu gazety bułgarskiej powiedziano: „rzeczą jest zupełnie zrozumiałą, że takim jest los wszelkich kupców i handlujących w krajach, które zdobywa bolszewizm".

Żyd nie może inaczej

W Anglii wyniknął znowu skandal korupcyjny, w który zamieszani są wysocy urzędnicy angielscy, a poza którym kryją się jako sprężyny żydzi, jak Izrael Sieff, dyktator angielskiego przemysłu filmowego, oraz Golancz.

To seryjne wykrywanie zgubnego wpływu żydowskiego musi oburzać społeczeństwo angielskie. Angielskie czasopismo „World Review" pisze otwarcie:

„Powodem wzrastającego antysemityzmu szerokich sfer angielskich jest fakt, że prasa angielska zbyt troszczy się o wyeliminowywanie nieprzyjemnych dla żydów wiadomości. Dlatego społeczeństwo ma uczucie, że jest oszukiwane. Ostatecznie powszechnie w kraju jest wiadome, że żyd opanował handel nielegalny, że zarabia ogromne sumy, że handlarze żydowscy stale gwałcą przepisy odnoszące się do cen i że liczba żydów, którzy wzbogacają się na wojnie i podczas niej kradną, stale wzrasta.

Trzeba dać żydom i ich przyjaciołom do zrozumienia, że w ich najbardziej osobistym interesie leży, by usunęli swą złą sławę. Przede wszystkim uczynią oni dobrze, gdy mniej będą się chwalili swoją kiesą pieniężną, która silnie nabrzmiała wskutek zysków na wojnie i gdy mniej prowokacyjnie będą się rozbijali po luksusowych hotelach".

Chociaż dobre są rady wspomnianego czasopisma, to jednak nie na wiele one się przydadzą przedstawicielom rasy żydowskiej. Jeśli żyd może dorwać się do pieniędzy, wówczas nie istnieją dla niego żadne względy; stałe bowiem jego doświadczenie w krajach demokratycznych i plutokratycznych mówi mu, że posiadanie pieniędzy czyni go wszechpotężnym i stale się on łudzi, że za pieniądze kupić można wszystko, nawet opinię publiczną. To też żyd, gdy jego zachowanie się wzbudza zastrzeżenia, mniej stara się o zmianę swego trybu życia, lecz raczej o zwiększenie zysków na wojnie. Przez to przyśpiesza on zagładę, która jest dlań przeznaczona.

(Der Angriff).

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Żydowska robota w Anglii

MADRYT (DNB). Gazeta hiszpańska „Pueblo" w swym dodatku tygodniowym zamieszcza ciekawy artykuł, w którym jeszcze raz jasno wykazuje zażydzenie Anglii i winę żydostwa w wywołaniu wojny. Pod tytułem „Sztuka i żydzi w Anglii" gazeta zaznacza między innymi: Już na wiele lat przed wybuchem drugiej wojny światowej zaczął się zalew żydowski życia kulturalnego Anglii, przyczym żydzi wbrew swym poprzednim zwyczajom zaczęli otwarcie rozwijać swoje tendencje międzynarodowe. Wielu z tych żydowskich trucicieli narodu odgrywało poprzednio w Niemczech przed nastaniem narodowego socjalizmu wybitną rolę.

Żydzi, którzy przybyli do Anglii znaleźli natychmiast podtrzymanie u swych ziomków i po zatruciu życia kulturalnego przeszli na pole polityki, zdobywając odpowiednie wpływy. Jednym z największych rzeczników żydostwa był właściciel wielkich domów handlowych Marc and Spencer, jak również gazety „Daily Mirror", żyd Izrael Sieff, który po zażydzeniu angielskiego przemysłu filmowego założył nowe towarzystwo filmowe pod firmą „British United Artist", w którym żydzi otrzymali stanowiska kierownicze.

Inni emigranci żydowscy znaleźli podtrzymanie u żyda Gollancza, który jako wydawca ponosi największą winę w zatruciu angielskiej opinii publicznej. Gollancz studiował w Oksfordzie, lecz ze swego międzynarodowego sposobu myślenia nie robił tajemnicy i szukał od początku kontaktu z Moskwą. Z pomiędzy wydanych przez niego książek „Making of Women" przedstawia najlepiej jego przewrotny sposób myślenia. Gdy świat miał nadzieję na porozumienie między Anglią a Niemcami Gollancz rozwinął gorliwą działalność, wydając jako najdzikszy przeciwnik tego porozumienia tanią serię broszur „Penguin", w której żydzi w romansach, nowelach i t. p. starali się uczynić w Anglii politykę porozumienia niepopularną.

Obwieszczenie

KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO W ŚWIRZE.

1 czerwca 1943 r. rozpoczynają się kursy języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych w Świrze.

Zgłoszenia są przyjmowane tamże w biurze delegata powiatowego Zw. Zaw. codziennie od 7 do 17

Z dnia

26 Czerwiec	SOBOTA Jana i Pawła Wschód słońca 3.42 Zachód słońca 21.00

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.40 DO GODZ. 3.—

Ze sportu.

Szpital Hiszpański — „L. G. S. F."

W niedzielę 27 b.m. o godz. 18 na Pióromoncie odbędzie się dawno oczekiwane, emocjonujące spotkanie piłkarskie Hiszpanie — „L. G. S. F.". Żywiołowa i ambitna gra Hiszpanów, oraz udział w drużynie „L. G. S. F-u" 9 graczy z reprezentacji Wilna, daje gwarancję, że mecz ten będzie należał do najciekawszych w tym sezonie. (K)

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".